

Sygn.akt III AUa 766/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Barbara Orechwa-Zawadzka

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 lutego 2018 r. w B.

sprawy z odwołania K. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy K. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 września 2017 r. sygn. akt V U 191/17

I. oddala apelację,

II. odstępuje od obciążania K. N. kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego za II instancję.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sygn. akt III AUa 766/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 17 lutego 2017 r. wydaną na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 887 ze zm.) odmówił K. N. prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach.

Organ rentowy stwierdził, że wnioskodawca nie spełnia warunków przewidzianych w art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, bowiem na dzień 1 stycznia 1999 r. nie udokumentował okresu składkowego i nieskładkowego wynoszącego 25 lat. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie uwzględnił okresu od 18 lutego 1973 r. do

10 października 1976 r. jako okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, ponieważ czas przeznaczony na naukę i dojazd do szkoły nie mógł pozwalać na stałą pracę w gospodarstwie rolnym w co najmniej 1/2 wymiaru czasu pracy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył K. N. wnosząc o jej zmianę poprzez przyjęcie do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 18 lutego 1973 r. do 10 października 1976 r. i przyznanie mu prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach od 18 lutego 2017 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację z uzasadnienia decyzji.

Wyrokiem z dnia 12 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił odwołanie (pkt I) i zasądził od K. N. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Okręgowy ustalił, że K. N. urodził się (...) Wniosek o przyznanie prawa do emerytury złożył 19 stycznia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji uznał odwołującemu staż sumaryczny w wymiarze 22 lat, 2 miesięcy i 14 dni oraz okres pracy w warunkach szczególnych w wysokości 16 lat, 10 miesięcy i 17 dni. Ubezpieczony nie jest członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisu art. 184 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1383 ze zm.). Następnie Sąd powołał przepis § 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach

lub w szczególnym charakterze.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, iż spór dotyczył zaliczenia okresu pracy K. N. w gospodarstwie rolnym rodziców od 18 lutego 1973 r. do 10 października 1976 r. do okresów składkowych, po czym przytoczył treść art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

Sąd odniósł się do ugruntowanego w orzecznictwie poglądu, że o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2016 r. poz. 277) oraz czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. Stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Warunkom tym nie odpowiada pomoc w pracach rolniczych osób uczących się w szkołach położonych w innej miejscowości niż gospodarstwo rolne. Nie wykonują one bowiem stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650). Nauka w szkole, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (por. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08 oraz z dnia 10 grudnia 2010 r. II UK 259/10, Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 7 lutego 2013 r., III AUa 1059/12). Wykonywaniu pracy jedynie w okresach kilku czy nawet kilkunastodniowych przerw w realizacji obowiązków szkolnych nie można przypisać cechy stałości, w związku z czym za pracę w gospodarstwie rolnym nie może być uznana pomoc o charakterze doraźnym, wykonywana jedynie w

okresach krótkich przerw i zwolnień od zajęć szkolnych. Stąd np. przerwy świąteczne nie są z założenia okresami pracy, lecz okresami odpoczynku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 grudnia 2014 r. III AUa 937/14).

W spornym okresie odwołujący uczył się w (...) Szkole Zawodowej w B.. Gospodarstwo rolne jego rodziców było położone w miejscowości T. w odległości ok. 50 km od szkoły, miało powierzchnię około 10 ha. Rodzina ubezpieczonego zajmowała się uprawą zboża, ziemniaków, buraków, hodowlą trzody chlewnej, krów, koni i drobiu. K. N. podał, że w spornym okresie stale, przed wyjściem do szkoły woził mleko a po powrocie ze szkoły karmił i wypasał zwierzęta, wykonywał prace polowe. Do szkoły dojeżdżał autobusem z T. do Ł., a stamtąd do B. pociągiem. Do domu wracał w podobny sposób. Dojazd do szkoły, jak i powrót do domu zajmował odwołującemu około godziny. Pracował w gospodarstwie rolnym od godziny 16 do późnych godzin wieczornych. Rodzice K. N. w spornym okresie pracowali w gospodarstwie rolnym.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy jedynie co do tego, że pomagał on w pracach w gospodarstwie rolnym, jednakże odmówił wiary tej części jego zeznań, w których twierdził, że robił to stale w wymiarze co najmniej połowy wymiaru czasu pracy. Oceniając zeznania świadków J. G., E. P., G. W. i M. P. (prawidłowo: N.), Sąd stwierdził, że nie dają one podstawy do tego, ażeby można było uznać, że w spornym okresie skarżący przez cały czas pracował w wymiarze co najmniej połowy czasu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Zdaniem Sądu Okręgowego, w oparciu o zeznania świadków i ubezpieczonego można ustalić w sposób jednoznaczny wyłącznie to, że skarżący co prawda pomagał w pracach gospodarskich, ale nie czynił tego samodzielnie, bo w pracach tych uczestniczyli również jego matka i ojciec. Wielkość tego gospodarstwa w ogóle nie wymagała od wnioskodawcy, ażeby wykonywał przez cały badany okres codziennie pracę w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. W ocenie Sądu Okręgowego, praca K. N. w gospodarstwie rolnym w spornym okresie miała charakter pomocy rodzinnej, jaką świadczą dzieci rodzicom, wypełniając w ten sposób obowiązek pomocy we wspólnym gospodarstwie wynikający z art. 91 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Sąd podkreślił, że do stażu emerytalnego uwzględnia się nie okresy jakiegokolwiek pracy, a jedynie stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą. Ubezpieczony codziennie wychodził do szkoły już około godziny 6, wracał do domu około godziny 15-16 i w razie przystąpienia do pracy po spożyciu posiłku, w gospodarstwie rolnym mógłby pracować 4 godziny dziennie. Na sen pozostawałoby mu jedynie 6-7 godzin, bez uwzględnienia czasu na konieczny odpoczynek i naukę. Przy takich ustaleniach należało uznać, że K. N. mógł po powrocie ze szkoły pomagać rodzicom przy niektórych pracach w gospodarstwie rolnym, ale pogodzenie obowiązków szkolnych ze stałą pracą w wymiarze co najmniej połowy etatu nie było możliwe. Głównym zadaniem i celem odwołującego w spornym okresie było odbywanie zajęć szkolnych, a nie świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym, które z uwagi na szkolne wymagania czasowe nie mógł wykonywać w rozmiarze mającym istotne znaczenie dla funkcjonowania gospodarstwa rolnego jego rodziców. Nawet uwzględnienie okresów wakacji w latach 1974-1976 nie spowoduje, że odwołujący będzie legitymował się wymaganym 25 letnim okresem uprawniającym do emerytury.

Reasumując Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie można przyznać K. N. prawa do wcześniejszej emerytury, albowiem nie legitymuje się on wymaganym 25 letnim okresem składkowym i nieskładkowym.

Mając powyższe na uwadze na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach orzekł zaś na podstawie art. 98 k.p.c. i 99 k.p.c. w zw. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).

Apelację od powyższego wyroku wniósł K. N.. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

- art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U z 2017 r. poz. 1383 ze zm.) że wnioskodawca nie pracował stale na gospodarstwie rolnym rodziców, w wymiarze co najmniej 4 godzin na dobę, mimo że wielkość gospodarstwa, jego struktura, brak mechanizacji, ilość osób tam

zamieszkujących i faktycznie pracujących w gospodarstwie, wiek skarżącego, nauka w szkole ponadpodstawowej niewymagająca przykładania się do nauki, dobre i częste połączenia autobusowe i pociągowe, charakter pracy przemawiająca za stałą pracą wnioskodawcy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie bądź gotowości do wykonywania tej pracy, w tym w niedziele i święta,

- art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2016r., poz. 277 ze zm.) poprzez błędne utożsamienie pracy rolnika z pracą domownika,

2. naruszenie przepisów postępowania, zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

b) uchybienie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, że ponad 10 ha niezmechanizowane i niewyspecjalizowane nie wymagało od wnioskodawcy, ażeby wykonywał przez cały badany okres pracę codziennie w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy;

c) brak wszechstronnego uzasadnienia, dlaczego Sąd dał wiarę świadkom o tyle, że skarżący jedynie pomagał w pracach gospodarskich, ale nie czynił tego samodzielnie i jak to się ma do statusu domownika;

3. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy, mianowicie:

- pominięcie faktu, że wnioskodawca w szkole ponadpodstawowej miał 2 dni w tygodniu zajęcia praktyczne a w II i III klasie - 3 dni w tygodniu i wówczas wracał wcześniej i nie wymagały one przygotowań w domu,

- wpływu choroby ojca na konieczność pracy wnioskodawcy w gospodarstwie i jej rozmiar,

- niekorzystanie z pomocy osób trzecich w gospodarstwie,

- gospodarstwo stanowiło jedyne źródło utrzymania dla 5 osób, a ponadto ciążyły dodatkowe obowiązki wobec państwa takie jak: obowiązkowe dostawy, szarwarki;

- zwiększenie powierzchni gospodarstwa o 3 ha łąk w odległości 5 km od miejsca zamieszkania;

- brak mechanizacji gospodarstwa,

- niewyjaśnienie jaki wpływ miała struktura gospodarstwa (7 ha ziemi ornej, 2,5 ha łąk, a potem jeszcze 3 ha więcej, 1,6 ha lasu), hodowla różnych zwierząt (konie, krowy, owce, trzoda chlewna, drób) oraz roślin (zboża, ziemniaki, buraki), uprawa łąk i las bez mechanizacji i specjalizacji - wymagało bardzo dużego nakładu pracy, wydłużało czas niezbędny na jej wykonanie oraz wymagało zaangażowania rodziców i wnioskodawcy, co miało istotny wpływ na stałą pracę wnioskodawcy i jej wymiar w gospodarstwie rodziców,

4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- ponad 10 ha gospodarstwo rolne, niezmechanizowane nie wymagało od wnioskodawcy, ażeby wykonywał przez cały badany okres codziennie pracę w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie, bez uwzględnienia rzeczywistych technicznych i ekonomicznych uwarunkowań konieczności pracy tej osoby w gospodarstwie;

- na sen wnioskodawcy pozostawało 6-7 godzin, podczas gdy było to co najmniej 8 godzin, co było wystarczającym wypoczynkiem, a wnioskodawca nie poświęcał czasu na naukę w domu, bo nie była ona wymagająca, zważywszy, że 2-3 dni w tygodniu była praktyczna nauka zawodu.

Wskazując na powyższe ubezpieczony wniosł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach od 18 lutego 2017 r. oraz kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Wydany przez Sąd pierwszej instancji wyrok zawiera trafne i odpowiadające prawu rozstrzygnięcie, zaś w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie występują przesłanki zaskarżenia mogące wyrok ten wzruszyć.

Na wstępie wskazać należy, iż K. N. domagał się przyznania prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych na podstawie art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przepis ten stanowi, iż ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu niższego wieku emerytalnego (przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40), jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy (tj. w dniu 1 stycznia 1999 r.) osiągnęli okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 60 lat - dla kobiet i 65 lat - dla mężczyzn oraz posiadają niezbędny okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27, tj. co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Warunkiem uzyskania emerytury wcześniejszej jest również nieprzystąpienie do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenie wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

Spór w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się w istocie do ustalenia czy odwołujący legitymuje się okresami składkowymi i nieskładkowymi, w wymiarze co najmniej 25 lat. Przypomnienia wymaga, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, iż ubezpieczony udowodnił 22 lata, 2 miesiące i 14 dni okresów składkowych i nieskładkowych. K. N. domagał się zaś zaliczenia do ww. okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców okresu od 18 lutego 1973 r. do 10 października 1976 r., który to okres miał uzupełnić ogólny staż ubezpieczeniowy do wymaganych 25 lat. Zasadnym było zatem rozważenie możliwości zaliczenia pracy wykonywanej przez odwołującego w gospodarstwie rolnym rodziców, do okresów uzupełniających ogólny staż pracy, na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z cytowanym przepisem przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełniania tego okresu. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że jeżeli okresy z art. 5-7 przekraczają 15 lat w przypadku kobiety (20 lat w przypadku mężczyzny), to można je uzupełnić okresami rolniczymi, aby nabyć pełne uprawnienia emerytalne (wyroki Sądu Najwyższego: z 29 stycznia 2009 r., II UK 138/08, LEX nr 736734; z 24 września 2009 r. II UK 19/09, LEX nr 559947 i z dnia 11 stycznia 2011 r. I UK 246/10, LEX nr 738534).

Bezspornym jest, iż w latach 1973-1976 odwołujący uczęszczał do (...) Szkoły Zawodowej w B. (świadczenia szkolne, k. 8, 24-26 akt sprawy). Gospodarstwo rolne rodziców ubezpieczonego znajdowało się w miejscowości T., leżącej około 50 km od B.. W latach 1970-1976 gospodarstwo to liczyło około 10 ha (informacja ze Starostwa Powiatowego w B., k. 11 akt ZUS). Uprawiano w nim zboża, ziemniaki, buraki oraz zajmowano się hodowlą trzody chlewnej, krów, koni i drobiu. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika ponadto, iż przedmiotowe gospodarstwo nie było zmechanizowane. Poza K. N., w gospodarstwie mieszkali również jego rodzice wraz z młodszą siostrą odwołującego. Brat ubezpieczonego, tj. M. N. od 15.12.1973 r. do 4.08.1980 r. zameldowany był w B. przy ul. (...) lok. 3 (zaświadczenie wydane przez Prezydenta Miasta B., k. 42 akt sprawy). Rodzice odwołującego poza pracą w gospodarstwie, nie pracowali zawodowo. Odwołujący wyjeżdżał do szkoły około 6:00, zaś wracał około 15:00-16:00. Zarówno dojazd do szkoły, jak i powrót do domu zajmował K. N. około godziny.

Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków: J. G., E. P., G. W., M. N. oraz samego ubezpieczonego wynika, iż w spornym okresie odwołujący wykonywał wiele czynności w gospodarstwie rolnym rodziców. Rano, w drodze na przystanek, K. N. woził mleko rowerem do skupu. Świadkowie wskazywali, że odwołujący m.in. pracował przy

inwentarzu, sprzężynał, woził obornik, siał, pracował przy młócce. W okresie wzmożonych prac gospodarskich pracował do późnych godzin wieczornych.

Na rozprawie w dniu 27 lutego 2018 r., poprzedzającej wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny, pełnomocnik odwołującego twierdził ponadto, iż odległość między domem ubezpieczonego a szkołą, do której uczęszczał w spornym okresie wynosiła 42 km, nie zaś jak przyjął Sąd Okręgowy – 50 km (protokół rozprawy, k. 77 akt sprawy). Jednakże, zdaniem Sądu drugiej instancji, nawet przyjęcie mniejszej odległości (42 km) dzielącej miejscowość, w której położone było przedmiotowe gospodarstwo rolne, tj. T. od B., uniemożliwiałoby odwołującemu stałą pracę w gospodarstwie rolnym jego rodziców. Wskazać bowiem należy, iż niezależnie od powyższego, dojazdy oraz powroty ze szkoły zajmowały K. N. około godziny w jedną stronę. Tym samym, codzienne dojazdy i powroty ze szkoły zajmowały ubezpieczonemu około dwóch godzin dziennie. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują zatem, iż same dojazdy do szkoły oraz powroty, łącznie z czasem spędzonym na zajęciach oraz czasem przeznaczonym na podstawowe czynności życia codziennego, tj. posiłek, sen czy w końcu niezbędny odpoczynek, wykluczały codzienną, regularną pracę K. N. w gospodarstwie rolnym w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, tj. co najmniej 4 godzin dziennie.

K. N. w wywiedzionej apelacji podnosi, iż z uwagi na brak zmechanizowania gospodarstwa rolnego prace gospodarskie wymagały znacznie większego nakładu pracy, wydłużało to także czas pracy oraz wymagało zaangażowania rodziców i odwołującego. Zaznaczenia wymaga, iż Sąd Apelacyjny nie neguje faktu, że ubezpieczony rzeczywiście wykonywał pewne czynności w gospodarstwie rolnym jednakże, zdaniem Sądu drugiej instancji, obowiązki K. N. sprowadzały się do pomocy rodzicom w pracach w przedmiotowym gospodarstwie. Jak już wcześniej podniesiono, zarówno matka, jak i ojciec odwołującego nie wykonywali innej pracy, poza pracą w niniejszym gospodarstwie. Ponadto, z uwagi na akcentowany przez ubezpieczonego brak mechanizacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nieprawdopodobnym jest twierdzenie, iż odwołujący, mimo braku specjalistycznych maszyn rolniczych był w stanie codziennie, do późnych godzin wieczornych ciężko pracować w gospodarstwie, a następnego dnia brać udział w zajęciach szkolnych, zwłaszcza wobec tak wczesnych godzin wyjazdu odwołującego do szkoły.

Oceny tej nie zmienia także podnoszona przez ubezpieczonego okoliczność, iż w szkole ponadpodstawowej zajęcia praktyczne zajmowały K. N. od 2 do 3 dni (w II i III klasie), co skutkowało wcześniejszymi powrotami ze szkoły. Uwzględniając realia panujące w środowisku wiejskim w latach 70-tych, oczywistym jest, że ubezpieczony po powrocie ze szkoły, w dni wolne od nauki szkolnej (także w niedziele i święta) oraz w wakacje pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa, jednakże trudno jest dać wiarę, że zakres obowiązków wyznaczanych mu przez ojca wymagał tak znacznego nakładu pracy, że odwołujący poświęcał na taką pracę co najmniej 4 godziny każdego dnia. W okresie wzmożonych prac gospodarskich, w szczególności w okresie letnim, a więc w czasie żniw, sianokosów, gdy ubezpieczony miał przerwę w nauce, jego praca w istocie mogła trwać dłużej, nawet ponad 4 godziny dziennie, jednakże w pozostałym okresie, tj. zimowym, wczesnej wiosny bądź późnej jesieni, gdy K. N. uczęszczał do szkoły, praca ta polegać mogła jedynie na pomocy rodzicom ubezpieczonego, stale pracującym w niniejszym gospodarstwie rolnym. Istotnym jest, iż doraźna pomoc w pracach przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego świadczona sporadycznie w ciągu tygodnia czy podczas ferii i świąt przez dziecko uczęszczające do szkoły ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym, w rozumieniu powołanego art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 10 maja 2000 roku w sprawie o sygn. akt II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650, LEX numer 49141; 13 stycznia 1998 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 433/97, OSNP 1998/22/668, LEX nr 34200).

Jako chybione należy ocenić także stanowisko K. N., iż ubezpieczony nie poświęcał czasu na naukę w domu, bowiem nie była ona wymagająca. Co więcej, w ocenie ubezpieczonego, brak czasu na naukę potwierdzać mają oceny na świadectwie ukończenia szkoły, tj. oceny dostateczne z języka polskiego i matematyki oraz oceny dobre z przedmiotów praktycznych. Ustosunkowując się do niniejszych twierdzeń wskazać należy, iż wprawdzie ze świadectwa ukończenia (...) Szkoły Zawodowej w B. (k. 8 akt sprawy) wynika, że z matematyki oraz języka polskiego odwołujący otrzymał oceny dostateczne, jednakże – w ocenie Sądu drugiej instancji – nie przesądza to o braku konieczności nauki czy też przygotowania się do zajęć K. N. w domu, zwłaszcza wobec faktu, iż z pozostałych przedmiotów odwołujący uzyskał również oceny dobre (wychowanie obywatelskie, przysposobienie obronne, bezpieczeństwo i higiena pracy,

maszynoznawstwo, elektrotechnika, technologia, język rosyjski) i bardzo dobre (przepisy ruchu drogowego, fizyka). Analogiczne wnioski wynikają także z analizy świadectw szkolnych za wcześniejsze lata szkolne: (...) (k. 24 akt sprawy) oraz (...) (k. 25-26 akt sprawy). Wówczas bowiem w przeważającej części odwołujący uzyskiwał oceny dobre, przy zaledwie jednej bądź dwóch ocenach dostatecznych. Sąd drugiej instancji miał także na uwadze fakt, iż świadectwa szkolne znajdujące się w aktach niniejszej sprawy wskazują, że odwołujący przez cały okres nauki w (...) Szkole Zawodowej w B. otrzymywał promocję do następnej klasy. W związku z tym, nie sposób uznać, że w zasadzie cały czas po powrocie ze szkoły K. N. spędzał pracując w gospodarstwie. Regularna praca w gospodarstwie, wykonywana - jak twierdził ubezpieczony - przez wiele godzin dziennie, musiałaby skutkować zaniedbaniem nauki, czego nie dowodzą powyższe dokumenty.

W apelacji skarżący wskazał również, iż choroba ojca miała wpływ na konieczność pracy wnioskodawcy w gospodarstwie i jej rozmiar. Ponadto, podniósł brak korzystania z pomocy osób trzecich w pracach gospodarskich. Odnosząc się do niniejszych twierdzeń uznać należy, iż z okoliczności niniejszej sprawy nie wynika, aby choroba ojca odwołującego wykluczała całkowicie możliwość jego pracy w gospodarstwie rolnym. Świadek G. W. wskazała bowiem, iż „w spornym okresie oprócz brata i rodziców nikt nie pracował na gospodarstwie”. Pracę ojca ubezpieczonego w gospodarstwie potwierdził również świadek M. N. twierdząc, że „oprócz rodziców na gospodarstwie najwięcej pracował brat” (protokół rozprawy z dnia 30 sierpnia 2017 r., k. 48 akt sprawy). Co więcej, świadek E. P. podał, iż „pomagałem czasem przy zrzucaniu siana, obrządzaniu, ścieleniu przy inwentarzu, gotowaniu parnika, gniecieniu ziemniaków” (protokół rozprawy z dnia 30 sierpnia 2017 r., k. 47 akt sprawy), zatem stanowisko odwołującego o braku korzystania z pomocy osób trzecich również nie może się ostać.

K. N. argumentuje zasadność wywiedzionej apelacji także zwiększeniem powierzchni gospodarstwa o 3 ha łąk w odległości 5 km od miejsca zamieszkania oraz okolicznością, iż gospodarstwo stanowiło jedyne źródło utrzymania dla pięciu osób. Należy podkreślić, iż Sąd Apelacyjny ma także na uwadze, że świadkowie: J. G. oraz E. P. wskazywali, że czasami w gospodarstwie (wprawdzie w mniejszym zakresie od ubezpieczonego) pomagało również rodzeństwo skarżącego. Zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet zwiększenie gospodarstwa rolnego o podaną przez odwołującego powierzchnię czy też okoliczność, iż gospodarstwo było jedynym źródłem utrzymania rodziny nie podważa prawidłowego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Nie można bowiem zapominać, iż w tamtym okresie praca na gospodarstwie rolnym stanowiła główne źródło dochodu znacznej części społeczeństwa.

Oceniając zatem całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, w zakresie w jakim Sąd ten uznał, że realizując obowiązek szkolny, K. N. nie pracował jednocześnie w gospodarstwie rolnym jego rodziców przez co najmniej 4 godziny dziennie. Sąd Apelacyjny aprobuje także prawidłową ocenę zeznań świadków oraz samego ubezpieczonego. Sąd pierwszej instancji słusznie bowiem zważył, że zeznania te nie dały podstaw do uznania, iż odwołujący w roku szkolnym wykonywał prace w gospodarstwie stale i w wymiarze co najmniej połowy wymaganego czasu pracy. Powyższej oceny nie zmienia także fakt, iż świadkowie widywali ubezpieczonego przy pracy, gdyż nie sam fakt jej wykonywania jest sporny, lecz przede wszystkim jej wymiar.

Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika bowiem, iż do stażu pracy uwzględnia się - jak okresy składkowe - nie okresy jakiegokolwiek pracy gospodarstwie rolnym, lecz tylko stałą pracę o istotnym znaczeniu dla prowadzonej działalności rolniczej. O stałości pracy w gospodarstwie rolnym decyduje gotowość do świadczenia jej na rzecz osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego funkcjonowania tego gospodarstwa zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru, liczby pracujących w nim osób oraz sprzętu rolniczego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292; z 17 października 2008 r., II UK 61/08, z 8 marca 2011 r., II UK 305/10, z 1 kwietnia 2015 r., I UK 292/14). W judykaturze kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Tym kryteriom zazwyczaj odpowiada praca domownika rolnika, który świadczy określone prace stale (codziennie) w wymiarze nie mniejszym niż połowa etatu (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 96/96, OSNP 1997/23/473, LEX nr 30567; z dnia 3 grudnia 1999 r. w sprawie o sygn. akt II UKN

235/99, OSNP 2001/7/236, LEX nr 46347; z dnia 10 maja 2000 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 535/99, OSNP 2001/21/650, LEX nr 49141; z dnia 27 czerwca 2000 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 612/99, OSNP 2002/1/21, LEX nr 49904; z dnia 3 lipca 2001 r. w sprawie o sygn. akt II UKN 466/00, OSNP 2003/7/186, LEX nr 76249). Warunek stałości oznacza przede wszystkim nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu możliwość skorzystania przez rolnika z jego pracy. Przesłanką negatywną jest doraźna pomoc oraz wykonywanie w gospodarstwie prac o charakterze dorywczym i w wymiarze niższym, niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 września 2017 r., III AUa 1253/16, Legalis nr 1696361)

Ponadto przyjmuje się, że przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy wiąże się z poglądem, iż praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2014 r., sygn. I UK 17/14, LEX nr 1538420). Nadmienić także należy, iż za pracę w gospodarstwie rolnym rodziców nie jest jednak uznawana pomoc rodzinna, jaką dzieci zwyczajowo na wsi świadczyły, wypełniając w ten sposób obowiązek pomocy we wspólnym gospodarstwie, wynikający z art. 91 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., sygn. akt II UKN 535/99, OSNP rok 2001, nr 21, poz. 650, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 stycznia 2014 r., sygn. akt III AUa 575/13).

Tym samym, wbrew zarzutom zaprezentowanym w apelacji, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i właściwej ich oceny prawnej. Nadto, czyniąc szczegółowe ustalenia w kwestii oceny charakteru pracy wykonywanej przez K. N. w gospodarstwie rolnym rodziców, Sąd Okręgowy nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z przepisu art. 233 k.p.c., jak również nie dokonał ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny nie stwierdził także zarzucanego w apelacji niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla sprawy. Sąd Okręgowy dysponował bowiem wystarczającym materiałem dowodowym by móc wydać merytoryczne rozstrzygnięcie. Godzi się również zauważyć, iż skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Legalis nr 81616). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 maja 2008 r., I ACa 953/07).

W konsekwencji zatem dokonania prawidłowych ustaleń należy uznać, że Sąd pierwszej instancji, oddalając odwołanie K. N., nie uchybił również przepisom prawa materialnego, tj. art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Sąd Okręgowy zasadnie bowiem stwierdził, że rola odwołującego ograniczała się do pomocy w gospodarstwie rolnym rodziców. W rezultacie czynności przez niego wykonywanych nie można zakwalifikować jako pracy stałej w wymiarze co najmniej 4 godzin na dobę.

Zważając na powyższe, w ocenie Sądu drugiej instancji, brak było podstaw do zaliczenia K. N. jako okresów uzupełniających ogólny staż pracy, pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w żądanym przez odwołującego okresie, tj. od 18 lutego 1973 r. do 10 października 1976 r. Z tych względów, Sąd Apelacyjny uznał, iż odwołujący nie wykazał wymaganych 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Zatem nie spełnił jednej z przesłanek niezbędnych do przyznania mu prawa do emerytury.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Orzekając od kosztach procesu, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania K. N. kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego za II instancję. Zgodnie bowiem z cytowanym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przy ocenie przesłanek wskazanych w tym przepisie, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę charakter niniejszej sprawy i aktualną sytuację majątkową odwołującego (odmowa przyznania świadczenia emerytalnego).

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka